

Uprawa tytoniu a innowacje

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 12 czerwca 2018

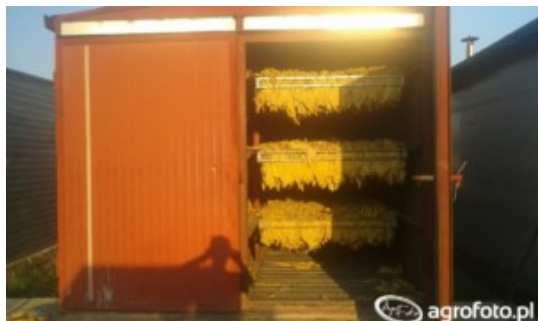


Uprawa tytoniu to wymagający biznes. Wymaga od plantatorów nie tylko specjalistycznej wiedzy i dużego zaangażowania, ale również zatrudnienia dodatkowych pracowników oraz postawienia na innowacje – bez nich dziś ani rusz!

Jak już pisaliśmy na naszym portalu, uprawa tytoniu nie jest łatwa. Jak twierdzi prof. dr hab. Teresa Doroszevska z IUNIG-PIB w Puławach tytoń wymaga od plantatorów wielu godzin ciężkiej pracy, podjęcia dużego wysiłku i zaangażowania dodatkowych rąk do pracy.

Uprawa tytoniu nie jest łatwa

– Uprawa tytoniu wymaga znacznego zaangażowania siły roboczej. Wciąż mamy dużo ludzi mieszkających na wsi, ale często są to mieszkańcy zatrudnieni w różnych zakładach pracy bądź będący w wieku emerytalnym. Przy konieczności wykonywania tylu ręcznych prac i przy braku siły roboczej ta uprawa byłaby dziś niemożliwa. Innowacje są tutaj konieczne – mówi dla portalu agrofakt prof. dr hab. Teresa Doroszevska z IUNIG-PIB w Puławach.



Uprawa tytoniu to wymagający biznes! Na zdjęciu: tytoń Virginia (Foto: AgroFoto.pl, Dzikizetor)

Warunkiem opłacalności uprawy tytoniu jest więc postawienie na innowacje. Bez tego dziś ani rusz. Jeszcze nie tak dawno w uprawę tytoniu włączały się całe rodziny. Dorośli i dzieci wspólnie pracowali nawlekając tytoń. Teraz plantatorzy muszą liczyć wyłącznie na siebie, pozyskanych pracowników i... innowacje.

Innowacje to podstawa!

– Innowacje w rolnictwie są nieodzowne, zwłaszcza w uprawie roślin o dużej pracochłonności jaką jest tytoń. Ich główną zaletą jest ograniczenie czasu pracy oraz poprawa jakości surowca. Innowacje w uprawie tytoniu dotyczą wszystkich etapów, począwszy od paletowego systemu produkcji rozsady, stosowania sadzarek do sadzenia roślin w polu, wykorzystania specjalnych platform do zbioru aż po suszenie w suszarniach kontenerowych, eliminujących tradycyjne nawlekanie liści. Bez zastosowania tych usprawnień uprawa tytoniu w Polsce byłaby trudna i mało opłacalna, zwłaszcza wobec braku rąk do pracy – twierdzi prof. dr hab. Teresa Doroszewska z IUNIG-PIB w Puławach.

Na plantacjach pojawiają się wyrywkowe kontrole, które sprawdzają, czy osoby pomagające przy zbiorach są legalnie zatrudnione. Podczas pracy ważne jest również przestrzeganie przepisów BHP zapobiegających wypadkom. Naruszenie tzw. kodeksu dobrych praktyk może mieć dla plantatora tytoniu poważne skutki np. zerwanie umowy przed odbiorcą surowca.